

## TYGODNIK POLSKI

No. 316, 1928 roku.

WYCHODZI W HARBINIE  
CO NIEDZIELA

1928 roku. No. 316.

6 MAJA (CHINY).

## JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI.

Prenumerata: W Chinach—8 dol. meks. rocznie, 70 cent.—miesięcznie. W Japonji—6 jen rocznie, 50 sen mies. W Polsce—24 złot. rocznie, 2 złot. mies. W innych krajach 4 dol. ameryk. rocznie, kwartalnie—1 dol. ameryk. Prenumeratę przysyłać w listach pięniężnych lub rekomendowanych pod adresem: R. P. Władysław OSTROWSKI. R. Catholic Church. Grand Prospekt street 106 Harbin. China. W Polsce można i na miejscu płacić do P. K. O. Konto N-r 190.968

## PAPIEŻ PIUS IX A POLSKA.

Jak Pius IX przełamał sprzysiężenie milczenia w sprawie prześladowania Polski.

„Osservatore Romano” z dn. 10 ub. m. pisze:

«Anielska a heroiczna postać Piusa IX w ostatnich czasach stała się przedmiotem bardzo ożywionych wspomnień. Życie i pontyfikat tego wielkiego Papieża wykazują różnorodny kierunek działania i są materiałem bardzo ważnym do dziękczynnego podziwu dla wiernych wszystkich czasów. Lecz właśnie ta tak wielka różnorodność płodnego apostolatu pozwala na studjowanie i wspomnienia tylko partykularne i niezupełne. Stąd chwałę wielkiego Papieża opiewać musimy jedynie oddzielnie.

Możnaby n.p. napisać cały tom o niewyczerpanej działalności, jaką Pius IX rozwinął na korzyść Polski prześladowanej, gnębionej, uciskanej przez potęgę które ją otaczały, jako potwory zgłodniałe, lecz w szczególniejszy sposób przez carską Rosję, która haniebnie i krwawo zapisała się w historii z powodu dzikich prześladowań niewinnych i bezbronnych katolików, męczonych tylko dlatego, że Polska reprezentowała wtedy, bardziej niż kiedykolwiek, wobec Rosji, jej błędów religijnych i zepsucia, niezwykłą twierdzą katolicyzmu i ducha łacińskiego.

Nawet dorywczy obraz prześladowań katolików-Polaków przez rząd petersburki, jest nazbyt dobrze znany, aby go tu powtarzać. Z drugiej strony żywe światło, jakie bije z niektórych dokumentów, samo wystarczy, by rozjaśnić całą epokę i dać dokładny obraz tego, najsmutniejszego okresu.

Czytając je widzi się głębokie i żywe podobieństwo do położenia i w innych krajach prześladowanych, wystarczy n.p. wziąć pod uwagę obecną sytuację Meksyku, względem którego trwa na całym świecie «sprzysiężenie milczenia», jak to nazywał szczęśliwie panujący Papież Pius XI.

Również i w onych smutnych latach 1861 do 1866 narody europejskie ignorowały rzezie, morderstwa, spustoszenie i krzywdy wszelkiego rodzaju, jakich dokonywano w imię potęgi despotycznej w nieszczęśliwej Polsce.

Tylko jeden jedyny, lecz bardzo potężny głos podniósł się w obronie z pośród ogólnej martwoty i bez wątpienia stał się płodnym zarodkiem tego odrodzenia, które 50 lat później echem chwały rozbrzmiewało po błogosławionej ziemi św. Stanisława.

Musimy ograniczyć się, jak wspomnieliśmy, tylko do epizodu wspaniałomyślnej gorliwości wielkiego Piusa IX.

W kwietniu 1864 r., kiedy najbardziej srożyło się prześladowanie w Polsce, urządzono w Collegium Urbanum Propagandy Wiary, uroczystą akademję ku czci św. Fidelisa z Sigmaringa, pierwszego męczennika Propagandy.

Korzystając z tej okazji, Papież polecił odczytać dwa dekrety: pierwszy o kanonizacji błogosławionej Franciszki od pięciu ran, drugi o beatyfikacji wielebnej Małgorzaty Alacoque. Czternastu kardynałów tworzyło koronę Papieża, a bardzo doborowa publiczność, wśród

której znajdowali się książęta z rodziny królewskiej Portugalji i Austrii, zappełniła obszerną salę Collegium.

Po podziękowaniach, wygłoszonych przez postulatorów, zabrał głos Papież i wygłosił—nawiązując do męczenników, których Kościół we wszystkich czasach może wyliczyć—allokucję historyczną i do prawdy straszną o położeniu Kościoła w Polsce.

Podajemy ją w dosłownem brzmieniu:

«Krew słabych i niewinnych woła o pomstę przed tronem Wiecznego przeciwko tym, którzy ją rozlewają. Czy i w naszych czasach nie widzimy krwi niewinnej, rozlanej w kraju katolickim, nieszczęśliwej Polsce, gdzie ta sama religja katolicka, za którą św. Fidelis życie poświęcił, jest tak okropnie prześladowana?»

Nie miałem zamiaru mówić przed najbliższym konsystorzem, lecz sądzę że gdybym jeszcze dłużej milczał, ściągnąłbym na siebie gniew Boży, zapowiedziany przez Proroków wszystkim tym, co pozwalają na popełnianie zbrodni. Nie chciałbym kiedyś odpowiadać przed sędzią Odwiecznym z powodu Polski i powiedzieć: «Dlaczegoż ja, biedny, milczałem?» Żlebym zrobił, gdybym milczał! Tembardziej, że dzisiejsza uroczystość przypomina mi, iż także za dni naszych są męczennicy, którzy cierpią i umierają za wiarę.

Czuje w sobie natchnienie, a sumienie moje zmusza mnie, aby podnieść głos przeciw pewnemu potentatowi, którego imię w tej chwili zamilczam, ale dlatego tylko, by wymienić je przy innem przemówieniu, potentatowi, którego niezmiernie panowanie sięga północ-

nych krańców ziemi. Słuchajcie: ten niezmierny potentat, który waży się zwać fałszywie „katolikiem Wschodu”, nie jest kim innym, jak schizmatykiem, wyrzuconym z łona prawdziwego Kościoła i zapomina o karze Boga, jaka go czeka za zbrodnie.

Ten potentat, powtarzam, prześladowuje z dzikiem okrucieństwem naród polski i przedsięwziął niecne dzieło wykorzenia religji katolickiej w całej Polsce, aby tam przemocą zaszczerpić schizmę. Gnębi i zabija tych katolików, których swym barbarzyństwem zmusił do zbrojnego powstania; wykorzenia katolicyzmu, całe tłumy ludności wypędza na wygnanie w dzikie okolice, gdzie ci nieszczęśliwi pozbawieni są pociech religijnych, a na ich miejsca osiedla awanturników schizmatycznych; prześladowuje i masakruje kapłanów tego narodu katolickiego, siłą usuwa ich z pośród owieczek, jednych skazuje na ciężkie roboty, lub kary poniżające, innych natomiast na wygnanie. Szczęśliwi ci, którzy zdołali uciec i obecnie błagają się bez przytułku po obcej ziemi.

Kościół są zbeszczeszczony, a niektóre zamknięte z powodu nieobecności kapłanów. W końcu ten arogancki potentat, inowierca, schizmatyk, jakim jest, ośmiela się przywłaszczać sobie władzę, jakiej nawet Namiestnik Chrystusowy nie posiada: wyrwawszy z diecezji, wypędziwszy i uwięziwszy naszych ukochanych synów Arcybiskupa Warszawskiego i Biskupa Wileńskiego, ośmiela się jeszcze pozbawić ich jurysdykcji, prawnie przezemnie ustanowionej. Zdaje się zapominać, że biskup katolicki, czy to na tronie, czy w katakumbach, zawsze nim pozostanie, a jego charakter jest niezatarty.

Potępiając jednak takie czyny, nie możemy zachęcać do rewolucji europejskiej. Umiem doskonale rozróżnić rewolucję socjalną od słusznego prawa i od rozumnej wolności narodu polskiego, który walczy o swą własną niepodległość i ocalenie religji. Protestuję przeciw temu potentatowi, aby uspokoić swe sumienie. Potępiam prześladowców religji katolickiej i spełniam święty obowiązek, jaki nakłada sumienie na was wszystkich. Oto dlaczego podzieliłem się z wami temi smutnymi wiadomościami z nieszczęśliwego kraju, za który musimy zdwoić modlitwy. Prośmy więc Wszechmocnego, aby oświecił prześladowcę katolicyzmu i aby nie opuścił ofiar, które skazane przez ciemność giną wśród pustynnych lodów bez możliwości pojednania się z Bogiem.

Dla tych wszystkich powodów dajemy błogosławieństwo nasze apostołskie tym wszystkim, którzy dzisiaj będą się modlili za Polskę. Módlmy się więc za nią!

Ten styl i ta gorliwość, godne św. Grzegorza VII i największych Papieży, miały później cudowne odbicie także i w działalności czynnej. W rzeczywistości bowiem mimo wartości i rozgłosu tego tak wzniosłego słowa, Rosja, szukając wykrętów, w dalszym ciągu uprawiała politykę prześladowań.

W dwa lata po przytoczonej allokucji, ambasador rosyjski przy Stolicy św. p. Meyendorff, w pewnej rozmowie z Piusem IX użył jakichś zwrotów nieszczęśliwych, a obrażających Stolicę Apostolską. Ojciec św. z podziwienia godną śmiałością apostołską wyprosił ambasadora za drzwi z żądaniem, by poseł doniósł swemu rządowi o słusznym oburzeniu Papieża. To wpłynęło na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Watykanem, ale nie wiele obchodziło Papieża, bo w grę wchodziły miliony dusz prześladowanych i nekanych.

Bóg miał policzyć cierpienia synów i smutne troski Ojca.

Historja Kościoła zanotowała te czyny Papieża Piusa IX a z nimi wszystkie inne, dokonane na korzyść nieszczęsnej Polski, opuszczonej w tragicznym położeniu przez wielkie potęgi ówczesne. Pan w księdze żywota zapisał jęk cierpiących i niedolę uciśnionych.

Po upływie więcej niż jednego stulecia w obliczu Rosji, zniszczonej przez bolszewizm Następca Piotra św. wysłał do Polski Odrodzonego nowego Nuncjusza w osobie prałata Achillesa Ratti'ego. Niedługo potem Polacy mogli unieść się radością, gdyż »ich« Nuncjusz obejmował Katedrę Piotrową.

Słuszną było i jest rzeczą przypomnieć choćby tylko ogólnikowo te zasługi nieśmiertelnego Papieża Piusa IX w pięćdziesiątą chwalebą rocznicę, jaką obchodzi świat katolicki w świetle nieprzemijającej wielkości Kościoła Bożego».

## Zmiana Konstytucji narazie nieaktualna dla Rządu.

Warszawa, 11/4. W sferach, pozostających w bezpośrednim kontakcie z kierownikami naszej polityki, utrzymuje się, że rząd w każ-

dym razie przed upływem 2 lat nie wystąpi do Sejmu z wnioskami o zmianę konstytucji.

## 134 ROCZNICA JANA KILIŃSKIEGO.

Warszawa, 16. 4. Wczoraj odbył się tu uroczysty obchód, poświęcony pamięci Jana Kilińskiego w 134 rocznicę zwycięstwa na ulicach Warszawy. Po nabożeństwie w katedrze przy udziale przedstawicieli władz, cechów i korporacji udano się pod

pomnik Kilińskiego, gdzie złożono wieniec, przyczem orkiestra odegrała pieśni narodowe. O godz. 5 popołudniu odbyło się tradycyjne zebranie w parku pod pomnikiem Kilińskiego. Publiczność odśpiewała pieśni patryjotyczne.

## NARADY NAD KWESTJĄ OSADNICTWA POLSKIEGO POZA GRANICAMI POLSKI.

Warszawa, 15. 4. Dnia 16 ub. m. w gabinecie ministra pracy i opieki społecznej dr. St. Jurkiewicza i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja z udziałem ministra reform rolnych dr. Staniewicza, p.p. prezesa Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicza, prof. Cz. Ludkiewicza, dyrektora departamentu konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Babińskiego, naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Konderskiego, dyr. Państwowego Banku Rolnego Staniszewskiego, posła Targowskiego, wiceprezesa Polskiego Tow. Kolonizacyjnego Lago, przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Golika, naczelnika wydziału prezydjalnego Min. Pracy i Opieki Społ. Nakoniecznikowa i wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego Kutylowskiego. Tematem obrad konferencji była kwestja osadnictwa polskiego poza granicami Polski.

W związku z powyższem całkowite poparcie na konferencji uzyskała myśl utworzenia specjalnego wydziału emigracyjnego w Państwowym Banku Rolnym, którego zadaniem byłoby finansowanie poczynań emigracji, wiążących się z kwestją agrarną w Polsce.

\* Ustanowiony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej medal „za ratowanie ginących”. Noszony będzie na wstążce białej z czerwonymi brzegami i wąskim prążkiem pośrodku.

\* Instytut Wschodni otrzymał od p. marszałkowej Piłsudskiej zbiorę po ś.p. Bronisławie Piłsudskim, bracie premiera, wybitnym podróżniku po Azji Środkowej.

\* Przed kilku tygodniami przez Warszawę przeniósł się wielki śnieżny buran.

\* W Poznaniu odbyła się pomyslna próba samolotu polskiego (inż. Zalewskiego) z polskim silnikiem (inż. Bartia).

## Ze świata.

\* Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował Polsce zawarcie umowy rozjemczej, podobnej do umowy między Stanami Zjednoczonymi i Francją.

\* Paderewski po triumfalnej podróży koncertowej po Stanach Zjednoczonych, która miała się zakończyć 29 ub. m., zamierza przyjechać do Polski.

\* Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił regulację Missisipi, której wylew w r. ub. pozbawił 700 000 ludzi dachu nad głową.

\* Na jednej z wysp duńskich z powodu obsunięcia się góry runął do morza historyczny kościółek.

\* Stany Zjednoczone wyprodukowały w zeszłym roku 344 miliony par obuwia.

\* W Stanach Zjednoczonych na każdego mieszkańca wypada rocznie 139 funtów mięsa. Są to najbardziej mięsożerni ludzie na świecie.

### REZOLUCJA KAPŁANÓW POLSKICH W AMERYCE.

Na ostatniej sesji Sejmu Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce, odbytego niedawno w Pittsburhu, uchwalono w obecności trzech biskupów polskich JE. Ks. Rhodego, prezesa Zjednoczenia i marszałka Sejmu, Ks. Plagensa, sufrag na diecezji detroickiej i gościa z Rzymu Ks. Dubowskiego, oraz trzystu uczestników z całej Ameryki, rezolucję, w której kler polski w Ameryce wyraża wierność i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej i bezpośrednioj hierarchii duchownej, lojalność i przywiązanie do sztandaru amerykańskiego, pamięć i szacunek dla ziemi praojców, cześć i pozdrowienie duchowieństwu w Polsce, wdzięczność i uznanie dla sióstr nauczycielek szkół parafjalnych. Postanawia otoczyć szczególniejszą opieką młode pokolenie, tworząc w tym celu Komisję Opieki nad młodzieżą, która się zajmie utrzymaniem katechizmu polskiego i mowy polskiej we wszystkich szkołach parafjalnych.

Ten sam szacunek i uznanie składa organizacjom katolickim i narodowym, prasie i tym wszystkim czynnikom życia naszego wychodźstwa, które je utrzymuje na poziomie przywiązania do wiary katolickiej i miłość dla Polski.

Sejm wyraża specjalne podziękowanie dla Ks. Biskupa Rhodego,

## W czasie trzęsienia ziemi w Bułgarii runęło ponad 3000 domów.

### WAGONY—SCHRONISKIEM DLA OFIAR KATASTROFY.

Sofja, 16. 4. Wedle danych dotychczasowych, szkody materialne, spowodowane przez trzęsienie ziemi, są olbrzymie. W Czirpanie liczba domów, które się zawaliły, wynosi około 2000 W Borysowgradzie uległo zniszczeniu około 1000 domów. Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzone wagony osobowe zostały

skierowane do okolic nawiedzonych katastrofą, jako tymczasowe schroniska dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

Sofja, 16. 4. Wedle dotychczasowych danych podczas trzęsienia ziemi zginęło dwanaście osób, 12 osób zostało ciężko rannych, a przeszło 40 lekko.

którego kler polski w Ameryce, w uznaniu za trudy i poświęcenie się dla sprawy, obwołuje swoim duchowym przywódcą.

Po odczytaniu rezolucji przez ks. rektora Ligmana, oraz przemówieniach Ks. Biskupa Rhodego i Ks. Biskupa Dubowskiego, Sejm zamknięto horalem „Boże coś Polskę”, który potężnie brzmiało na tej obecnej ziemi, gdzie czteromilionowy, człon naszego narodu myśli i czuje jednako z nami, na czele ze strażnikami tego uczucia—klerem polskim w Ameryce.

### Nowe Kościoły w Ameryce

Ks. Biskup Dubowski będzie konsekrował kościół polski w Ambridge, stanu Pennsylvania. Dostojnego gościa z Rzymu zaprasza na ten obrzęd proboszcz parafji ks. Łabujewski. Spodziewany jest z tego powodu duży zjazd duchowieństwa polskiego z całego zagłębia pensylwańskiego.

W New Bedford, Mass, staraniem ks. proboszcza Brzezińskiego powstaje nowy kościół i szkoła parafjalna, do której uczęszczać będzie około 400 dzieci.

W Buffalo, N. Y., mieście, liczącym przeszło 100.000 Polaków, wskutek naturalnego przyrostu i napływu z innych miejscowości, okazała się potrzeba wybudowania jeszcze jednego kościoła w dzielnicy Forks. Istnieje tu już od lat pięciu parafia mająca jednak narazie ciasny kościółek drewniany. Nowo budująca się świątynia będzie budynkiem w rodzaju t. zw. „combination building” t. j. domu dwupiętrowego. Na parterze znajdzie pomieszczenie kościoła, na piętrze szkoła na 500 dzieci. W suterynach zaś będą urządzone halle parafjalne. Koszt budowy wyniesie około 130.000 dolarów. Pozatem już stoją tu piękna plebanja i dom dla sióstr nauczycielek. Proboszczem pełnym inicjatywy i zasłużonym dusz pasterzem jest ks. Franciszek Gruza.

### Katedra w Białogrodzie.

W Białogrodzie zorganizował się komitet obywateli katolickich, mający w swych szeregach wybitnych przedstawicieli władz państwowych. Komitet ten wziął sobie za cel wzniesienie katedry katolickiej w stolicy Jugosławji.

Rada miejska Białogrodu zajmie się tym projektem na jednym z najbliższych swych posiedzeń i zdecyduje o wyborze miejsca pod przyszłą świątynię. Prezydent Białogrodu, Kamanudi, obiecał projektowi swoje poparcie.

### NOWY BISKUP CHIŃSKIEGO POCHODZENIA.

Następca zmarłego Mgra Tchao, jednego z sześciu pierwszych biskupów chińskiego pochodzenia, Ojciec św. mianował ostatnio Chińczyka, Mgra Piotra Tchenga. Nowomianowany biskup urodził się 7 marca 1881 r. w Suanhwafu i już za rządów Mgra Tchao sprawował urząd wikariusza generalnego a po jego śmierci objął obowiązki prowikariusza w Suanhwafu. Katolicy chińscy cieszą się, że znów rodak ich powołany został do szeregów hierarchii kościelnej.

### NAJNOWSZE WYZNANIE WIARY PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACK. MASARYKA.

Przyjaciół prezydenta Masaryka, znany pisarz czeski, Karol Capek, ogłosił w czasopiśmie „Lidove Noviny” rozmowę z Masarykiem w związku z 78 rocznicą jego urodzin. Masaryk mówił między innymi o swoim stanowisku względem religji:

„Właściwie nigdy nie przeżywałem kryzysu religijnego, nawet wówczas, kiedy powątpiewałem. Nigdy nie doznałem wstrząśnienia wiary, nawet pod naciskiem najgłębszego sceptycyzmu. Zawsze byłem wierzącym, zawsze byłem optymistą nigdy nie wątpiłem w Boga i jego

Opatrzność. I dziś także jestem w tem wszystkiem spokojny, jak gdybym był dzieckiem.

Katolickie czasopisma nawiązują do tych słów uwagę, że to wyznanie i przykład Masaryka winny wystarczyć, by wolnomyślnie nauczycielstwo przestało wreszcie uprawiać swą niepohamowaną agitację przeciwko wszystkiemu, co ma związek z religją. Bo to nauczycielstwo właśnie i pewien odłam czeskiej półinteligencji powołuje się chętnie na nauki Masaryka.

## Wielkanoc w Belgji.

We wszystkich znaczniejszych ośrodkach życia polskiego, jak w Liege, Montegge, Cheratte, Winterlag, Waterschei etc., księża Misji Polskiej odprawili uroczyste nabożeństwa, poczem miały miejsca zebrania, na których dzielono się jajkiem wielkanocnem.

W Brukseli ks. dr. Kotowski, rektor Misji Polskiej, odprawił w pierwsze święto o godz. 10 rano Mszę św. i powiedział kazanie, podkreślając konieczność pielęgnowania życia Bożego w duszy własnej i w duszy zbiorowej Narodu. Po południu ks. rektor Kotowski przyjmował całą kolonję polską u siebie. Prócz Polaków w Brukseli przybyły delegacje polskiej młodzieży akademickiej z Lowanjum, Antwerpji, Gandawy i Liege.

## 50,000 NAWROCEŃ W JEDNEJ DIECEZJI HINDUSKIEJ.

Biskup tubyleczego pochodzenia diecezji hinduskiej, Tuticorin ks. Franciszek Tyburejusz Roche T. J. komunikuje, że w jego diecezji w r. 1927 zanotowano okragłe 50,000 nawróceń na wiarę katolicką.

## LITERATURA KATOLICKA W JEZYKU ESPERANTO.

Nakładem czasopisma w języku esperanto p. t. „Katolicka Mondo“ („Świat katolicki“) w Kolonji (Lindenthal) wydana została książka profesora uniwersytetu, d-ra Reinke, „Naturescienco, Monconceptio, Religio“.

Francuskie towarzystwo rozposzechniania religijnych dzieł esperanckich im. św. Michała wydało w ostatnich czasach następujące książki: „Respondoj al kontraureligiaj paraloj“ (Odpowiedzi na antyreligijne wystąpienia (mowy)“, Mg. de Segur, „Kie estas la Eklezio de Kristo?“ (Gdzie jest Kościół Chrystusowy?), „La Origino de la Religio“ (Początek religji), „La Padova Liljo“ (Lilja z Padwy, biografja św.

Antoniego przez prof. Carolfi), „La floretoj de sankta Francisko“ (Kwiatki św. Franciszka), oraz tłumaczenie powszechnie znanej katakumbowej powieści Kardynała Wiseman a pod tytułem „Fabiola“.

Obok powyższych książek wydano szereg drobniejszych prac, jak broszurkę misyjną „Nova Africo“, „Kiel mortis unnaj kristanoj?“ (Jak umierali pierwsi chrześcijanie?), encyklikę o Królestwie Chrystusa Pana i inne.

## Pływający grob.

Holenderski statek handlowy, „Argo“, zapędzony przez huragan w okolicę wysp Salomona, natknął się na istny okręt-widmo, będący przedmiotem wielu legend i podań, które najodważniejszych nawet marynarzy przejmują strachem. Oto, co opisuje o tem złowieszczem spotkaniu kapitan „Argo“ po powrocie do rodzinnego kraju:

— Przed kilku miesiącami mój statek, uszkodzony przez trąbę powietrzną, zatrzymał się u brzegów jednej z niewymienionych na mapie wyseppek koralowych,

Zatrzymaliśmy się tam dość długo, gdyż okręt, wymagał gruntownej naprawy. Pewnego razu mój porucznik. Keler, powróciwszy z połowu ryb, zameldował mi, że zauważył przez lunetę jakiś okręt, który stoi w odległości 30 mil od naszego miejsca pobytu. popłynęliśmy we wskazanym kietunku i wkrótce ujrzeliśmy duży statek, stojący nieruchomo w jednym z licznych kanałów, pomiędzy małemi wysepkami.

Od pierwszego wejrzenia uderzył mnie stary, wyszły już z użycia typ statku. Na jednym maszcie, niby ponure chorągwie śmierci, powiewały szmaty porwanych żagli, maszty były polamane. Po pewnem trwożliwem wachaniu zbliżyliśmy się do okrętu. Przypuszczenia moje okazały się słuszne. Statek był bez załogi. Weszliśmy na pokład i dech zamarł nam w piersiach.

Statek miał załogę, lecz jaką? Były to mumje, wysuszone przez słońce i wiatr. Twarze ich zastygły w kurezu jakichś nieopisanych męczarni, poprzedzających widocznie śmierć. Ciała te poniewierały się po całym pokładzie na pół nagie, odziane w przegniłe łachmany. Zacisnięte ich pięści, puste oczodoły i twarze obrośnięte pośmiertnym włosem stanowiły widok nie do zniesienia. Okręt ten, naładowany zbutwiałą już bawełną musiał się błąkać ze swą zmarłą na jakąś zakaźną chorobę załogą przez kilkadziesiąt lat. Po powrocie na „Argo“ zabroniłem

moim marynarzom zbliżać się do tego grobu na wodzie.

Od tego dnia wśród załogi zaczęły krążyć słuchy o możliwych skarbach, ukrytych na wymarłym okręcie. Przeczuwałem nieszczęście i rzeczywiście po kilku dniach czterech marynarzy zmarło wśród strasznych boleści, a ciała ich pokryły się okropnemi wrzodami. Ten wypadek ocalił resztę załogi, która odstraszo-na śmiercią towarzyszy, podwoiła starania w pracy, by jaknajprędzej odpłynąć z miejsca. Widok tego pływającego grobu—zakończył kapitan—do dziś dnia nie daje mi spokoju i nie może zatrzeć się w mej pamięci.

## PODZIĘKOWANIE.

Do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Zarząd Bursy dla niezamożnych dzieci polskich w Harbinie składa Szanownemu Urzędowi Emigracyjnemu jaknajserdeczniejsze podziękowanie za łaskawy hojny dar w kwocie 220 (dwieście dwadzieścia) dol. amer. na utrzymanie sierot. Zapomoga otrzymana 27 marca 1928 roku.

Zarząd.

Nadzwyczaj wielkiego estetycznego zadowolenia i satysfakcji doznaliśmy z otrzymanego z Brisbane pisma „The Muses' Magazine“. Treść tego pięknego wydawnictwa jest świetnie opracowana, a dla harbińczyków tem jest powabniejsze, że Polonija w Brisbane jest dobrze zorganizowaną pod batutą p. Polatyńskiego, znakomitego muzyka, i że czynny udział w pracy społecznej przyjmują nasi starzy znajomi z Harbina: p. Z. Romaszkiwicz, p. M. Roslan, p-na A. Roslan i pp. Wysokińscy.

Za przesłany egzemplarz pisma przy tej okazji składamy głęboką podziękę.

Redakcja.

## KALENDARZYK KOŚCIELNY.

6. N. Jana w Oleju.
7. P. Benedykta II.
8. W. Stanisława, bm.
9. Ś. Grzegorza z Naz.
10. C. Antonina, arb.
11. P. † Eweljusza.
12. S. Pankracego.
13. N. Serwacego.

波蘭年曆